

T. XX (2017) Z. 4 (48)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

Gazeta Nowa (1990–1993):
An abortive attempt to
break the monopoly of the
established party dailies

**„Gazeta Nowa”
(1990–1993).
Nieudana próba
przełamania
monopolu partyjnej
gazety codziennej**

Wojewódzka i Miejska Biblioteka
im. C. Norwida
al. Wojska Polskiego 9
PL 65-077 Zielona Góra
e-mail: andrzej.buck@wp.pl

**Andrzej
BUCK**

KEY WORDS:

Polish press in the 1990s, Polish regional press,
Zielona Góra, *Gazeta Nowa* versus *Gazeta Lubuska*,
Głos Wielkopolski

SŁOWA KLUCZOWE:

prasa lubuska, „Gazeta Nowa”,
„Gazeta Zielonogórska”, „Gazeta Lubuska”,
„Głos Wielkopolski”

ABSTRACT

The article chronicles the history of *Gazeta Nowa*, one of the first new papers to be launched in Poland after the political breakthrough of 1989, from the perspective of its founder Andrzej Bucek. Started in Zielona Góra as a weekly, it soon transformed itself into a daily with local mutations in Głogów, Gorzów, Lubin, and after 1992 also in Żary. The article examines the circumstances of its launch and the expectations and aims of its founder, before focusing on the profile and structure of the paper (with a full list of its editorial staff). Drawing on his personal memories as well as generally known facts, the author analyzes first the rise of *Gazeta Nowa* to a position where it challenged the regional leader *Gazeta Lubuska* and then the problems which led to its demise in July 1993.

ABSTRAKT

Prezentowany artykuł jest prześledzeniem historii „Gazety Nowej”, jednego z pierwszych tytułów prasowych, w nowych po 1989 roku realiach społeczno-politycznych z perspektywy jej pomysłodawcy i realizatora — Andrzeja Bucka. Gazeta powstała w Zielonej Górze jako prywatny tygodnik, przekształcając się z czasem w gazetę codzienną, której mutacje ukazywały się w Głogowie, Gorzowie, Lubinie, a od 1992 r. także w Żarach. Autor przybliży okoliczności, w jakich powstawała gazeta, cele i zamierzenia, które przed sobą stawiała. Szczegółowo opisuje charakter i strukturę periodyku, imiennie przytaczając skład zespołu redakcyjnego. Z autopsji odtwarza fakty, które sprawiły, że „Gazeta Nowa” stała się przeciwwagą dla jedyne go dotąd dziennika ukazującego się w regionie lubuskim — „Gazety Lubuskiej”. Szczegółowo analizuje przyczyny, z powodu których tytuł przestał się ostatecznie ukazywać w lipcu 1993 r.

Streszczenie

Województwo lubuskie (od 1979, początkowo zielonogórskie — 1950–1975) jest jednym z nielicznych przykładów w dziejach historii polskiego czasopiśmiennictwa środowiska monoprasowego. Przez wiele lat jego mieszkańcy zmuszeni byli do korzystania z lektury jednego partyjnego dziennika „Gazety Zielonogórskiej”, później „Gazety Lubuskiej”. Wcześniej taką rolę pełniła „Gazeta Poznańska”. Było to skutkiem skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej, jaka wytworzyła się w 1945 roku na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Lata 1950–1952 stanowią cezurę, która wyznacza początki kształtowania się środowiska dziennikarskiego na Ziemi Lubuskiej. Wtedy to bowiem po utworzeniu w roku 1950 (do 1975) województwa zielonogórskiego nastąpił proces osłabienia zainteresowania regionem w prasie poznańskiej, a ukazująca się od 1950 roku „Gazeta Zielonogórska”, jak stwierdzają badacze tego okresu: m.in. B. Ratuś, H. Szczegółka, W. Nodzyński czy też H. Ankiewicz, była monopolistą na informacje lokalne. W tym okresie była ona jeszcze mutacją „Gazety Poznańskiej” (nakład 30 tys. egz.). I jedynie strony 3. i 5. redagowane były w Zielonej Górze, dopiero w 1952 roku „Gazeta Zielonogórska” uzyskuje pełną samodzielność. Redaktorem zostaje Wiktor Lemiesz (1952–1956). Uzupełnieniem systemu prasowego był wydawany początkowo przez Lubuskie Towarzystwo Kultury (początkowo jako jednodniówka, później miesięcznik), następnie przez Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe (w rzeczywistości RSW Prasa–Książka–Ruch) dwutygodnik społeczno-kulturalny „Nadodrze” (1957–1989). W Gorzowie wydawano tygodnik „Ziemia Gorzowska” (1980–2009). System ten uzupełniała prasa zakładowa („Stilon Gorzowski”) oraz studencka („Faktor” 1975–1982). W 1990 roku pojawił się na rynku wydawniczym, początkowo tygodnik, a później dziennik „Gazeta Nowa”, którego ukazanie się po czterdziestu latach było próbą wprowadzenia w systemie prasowym modelu polifonicznego. Artykuł referuje mechanizmy wejścia na rynek wydawniczy nowego tytułu prasowego.

Andrzej Krzysztof Piasecki, autor ważnej dla badań historii lubuskiej prasy książki *Lubuska czwarta władza*, stosunkowo mało uwagi poświęcił tak ważnemu dla lubuskich mediów tytułowi, jakim była „Gazeta Nowa”. Zakreślił sobie wprawdzie krótką cezurę czasową opisu (1999–2000)¹. Szkoda, że autor jedynej monografii lubuskiej prasy nie sięgnął do wywiadów z bezpośrednimi twórcami tego zjawiska, jakim na rynku zielonogórskim stała się „Gazeta Nowa”².

Tymczasem „Gazeta Nowa” [dalej: GN] była na przestrzeni lat, od roku 1950, jedyną próbą demonopolizacji środowiska prasowego Ziemi Lubuskiej. Wpisywała się w ten sposób w procesy zmian, które następowały na rynku prasowym — choć w realiach lubuskich, po 1989 roku — zachodziły one bardzo powoli³.

Pierwszą próbę opisu tego tytułu autorstwa Andrzeja Bucka znajdujemy w niewielkim szkicu zamieszczonym w kwartalniku „Pro Libris”⁴. W roku 2015 ukazał się artykuł Roberta Rudiaka⁵, który skupia się na analizie obecności literatury na łamach opisywanego tytułu.

¹ A.K. Piasecki, *Lubuska czwarta władza. Środki społecznej komunikacji w województwie lubuskim*, Zielona Góra 2000.

² Warto wskazać kilka opracowań: A. Buck, *Funkcje zielonogórskiego środowiska prasowego*, [w:] *Zielona Góra jako ośrodek kultury*, pod red. E. Hajduka, Zielona Góra 1987, s. 91–100 oraz szkic zamieszczony w „Studiach Zielonogórskich” 2000, t. VI, s. 87–121, pt. *Zielonogórskie czasopisma studenckie*, wreszcie szkic z „Nadodrza” 1979, nr 26, s. 7, pt. *Ewolucje Młodej Myśli*. Autor nie zauważył również w swych rozważaniach np. „Młodej Myśli” (dodatek młodych do „Nadodrza”), skupiając się jedynie na „Studenckich Szpaltach” z „Gazety Lubuskiej”. Również wielokrotnie zdobywana Czerwona Róża przez redakcję jednodniówki „Faktor” dla pisma studenckiego nie została odnotowana w monografii.

³ Por. W. S o n c z y k, *Zmiany na rynku i ewolucja formuły wydawniczej prasy codziennej w Polsce 1990–2004*, „Studia Medioznawcze” 2005, nr 4, s. 11–25; R. F i l a s, *Prasa ogólnokrajowa po 1989 r.*, [w:] *Słownik wiedzy o mediach*, Warszawa 2007, s. 108–125; T. M i e l c z a r e k, *Monopol, pluralizm, koncentracja*, Warszawa 2007, s. 80–136 i 149–171; A. S z y n o l, *Prasa regionalna w Polsce. 20 lat po przełomie...*, [w:] *Radio i gazety*, Toruń 2010, s. 161–177; R. F i l a s, *Dzienniki regionalne w latach 1989–1992*, [w:] *ABC dzienników regionalnych*, Poznań 1998, s. 3–9; T. M i e l c z a r e k, *Od Nowej Kultury do Polityki. Tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne PRL*, Kielce 2003.

⁴ A n d., *Gazeta Nowa 1990–1993*, „Pro Libris” 2010, nr 1 (30), s. 89–91.

⁵ R. R u d i a k, *Życie literackie na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–2000*, Zielona Góra 2015; tenże, *Literackie formy i gatunki na łamach „Gazety Nowej”, „Codziennego Ekspresu Zachodniego” i tygodnika „Extra” w latach 1990–1994*, „Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze” 2015, z. 7, s. 109–124.

W artykule *Funkcje zielonogórskiego środowiska prasowego* zamieszczonym w zbiorze *Zielona Góra jako ośrodek kultury* opublikowanym w 1987 roku w części poświęconej kształtowaniu się środowiska prasowego pisałem, że w początkowym okresie (lata 50. XX w.) środowisko prasowe Zielonej Góry skupione było na wewnętrznej organizacji i integracji. Koncentrowano się na wydawaniu dziennika — gazety partyjnej, przez wiele lat jedyne go dziennika w środowisku. O ile więc np. w Poznaniu ukazywały się trzy tytuły gazet codziennych („Głos Wielkopolski”, „Gazeta Poznańska”, „Express Poznański”), to w Lubuskim był to jeden tytuł. Niewielkie zmiany zaszły w połowie lat pięćdziesiątych. Związane to było z procesami decentralizacji życia kulturalnego i społecznego, jakie następowały w kraju. Prasa powstawała wówczas — podaję za Michałem Szulczewskim — jako „prasa inicjatywy społecznej”⁶, czego przykładem na rynku lubuskim było „Nadodrze”, a w kraju tygodniki i dwutygodniki lokalne⁷.

Na Ziemi Lubuskiej jedyny dziennik, jaki był wydawany w obu województwach lubuskich — zielonogórskim i gorzowskim, to była „Gazeta Lubuska” (wcześniej „Gazeta Zielonogórska” ukazująca się od 1950 roku jako mutacja „Gazety Poznańskiej”, jedynie strony 3. i 8. były redagowane w Zielonej Górze; jako „Gazeta Zielonogórska” ukazywała się do roku 1975, później jako „Gazeta Lubuska”), która dopiero we wrześniu 1952 roku uzyskała samodzielność. Z innych pism np. dwutygodnik „Nadodrze” (powstał w 1957 roku jako jednodniówka LTK) zmienił się po 1989 roku w tygodnik. Już w 1990 roku, po likwidacji RSW „Prasa–Książka–Ruch” (wydawcy) przestało ukazywać się „Nadodrze”. W roku 2000 próbowano kontynuować tradycje tego ważnego dwutygodnika powołując „Lubuskie Nadodrze” (ukazywało się do 2003 roku, wydawcą był ZOK⁸). Także tygodnik „Ziemia Gorzowska” został zakupiony przez spółdzielnię dziennikarską, a następnie przez spółkę z o.o.⁹ Później czasopismo zniknęło z rynku.

„GN” powstała jako tygodnik 11 stycznia 1990 roku¹⁰. Geneza pisma była typowa dla tamtych czasów. „Gazeta” miała być alternatywą ideową dla ukazującej się od 1950 roku „Gazety Zielonogórskiej”, a później „Gazety Lubuskiej”¹¹, przez wiele lat z podtytułem: dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Po likwidacji RSW „Prasa–Książka–Ruch” zniknął — co prawda — podtytuł, jednak nadal kojarzono ten tytuł z kwalifikacją: organ PZPR, co widoczne jest w publicystyce i polemikach

⁶ M. Szulczewski, *Prasa i społeczeństwo*, Warszawa 1964.

⁷ Por. A. Buck, *Czasopisma literackie młodych 1944–1971*, Zielona Góra 1992.

⁸ I. Wojewódzki, „Lubuskie Nadodrze” (2000–2003) — ambitna próba reaktywacji pisma kulturalno-społecznego, *Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze* 2017, z. 8, s. 85.

⁹ Zob. też: W. Nodzyński, *Ćwierć wieku z „Nadodrzem”*, Zielona Góra 1982; *Rola prasy w życiu społeczno-politycznym Ziemi Lubuskiej*, pod red. H. Szczegóły, Zielona Góra 1977.

¹⁰ Pierwszy numer pisma liczył 16 stron (format 35 x 49 mm).

¹¹ *Mamy plany robienia gazety nowoczesnej* / Andrzej Buck; rozmowę przeprowadził Piotr Piotrowski, „Gazeta Lubuska” 1990, nr 234, s. 1, 4.

zamieszczanych na łamach gazety i w obsadzie kadrowej (m.in. redaktor naczelny pochodził, podobnie jak poprzednicy, z nominacji PZPR, wcześniej pracownik aparatu partyjnego i młodzieżowego).

Wokół „GN” skupili się dziennikarze i publicyści ruchu solidarnościowego. Redakcja w pierwszym wydaniu tygodnika nie przedstawiła swego manifestu. W drugim numerze próbował to nadrobić Andrzej Buck, pisząc w swoim felietonie *Miasto na bocznym torze*:

Póki co o samej inicjatywie. Dojrzewała od dawna. Ostatnio bardzo silnie w kręgach tzw. Obywatelskich i Solidarnościowych. Wcześniej, o czym pisałem w ostatnim felietonie, w kręgach młodych kanalizowanych w przeróżnych broszurkach i efemerydach, dla których nie było dotychczas miejsca. Czy ma zastąpić, wyeliminować dotychczas ukazującą się prasę naszego województwa? Myślę, że nasza GN powinna stać się czymś rzeczywiście i z serca potrzebnym mieszkańcom tej Ziemi. Bardziej potrzebnym niż tytuły dotychczas wychodzące, czymś co ludzi potrafi połączyć i uwrażliwić na to co nowe, obywatelskie. W Zielonej Górze nie usłyszano jeszcze zbyt donośnie odgłosów zachodzących przemian. Syndrom miasta na bocznym torze pozostał. Niewielkie miasto nie ma jeszcze publicystycznego ośrodka integracji myślących i czujących po nowemu. A przecież są nam potrzebni nowi liderzy, autorytety, wokół których skupią się pozostali mieszkańcy. Szczególnie teraz, gdy po wyborach terytorialnych ma nastąpić zmiana warty.

Jednakże należy uznać, że rolę taką spełniały też pisane przez Edwarda J. Mincera felietony zatytułowane *Prawą marsz*. Autor zawsze podkreślał tezę: „nie chcemy być letni”.

Zespół redakcyjny pisma był bardzo zróżnicowany. Przechodził zresztą nieustanną ewolucję. Pierwszym redaktorem naczelnym pisma został Edward Mincer, dziennikarz radiowy i działacz niepodległościowy¹². Od marca 1990 roku zastąpił go Andrzej Buck, dotychczasowy sekretarz redakcji¹³, zaś funkcję sekretarza objął Andrzej Gajda. W pierwszym zespole redakcyjnym znaleźli się jeszcze: Czesław

¹² Edward Jan Mincer (1947–2014), absolwent Politechniki Szczecińskiej, redaktor studenckiego radia „Pomorze”, korespondent dwutygodnika „Politechnik”, a następnie Zielonogórskiej Rozgłośni Polskiego Radia. W roku 1981 i 1989 był redaktorem „Solidarności Środkowego Nadodrza” i „Biuletynu Miejskiego” Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Zielonej Górze. W latach 1990–1994 pełnił funkcję zastępcy Prezydenta Miasta Zielona Góra, będąc zarazem felietonistą „Gazety Nowej”. Od 1995 r. aż do śmierci pozostał dziennikarzem „Radia Zachód”, znany jako reaktor audycji *Transmisje z przeszłości*.

¹³ Andrzej Buck (1953), absolwent polonistyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze, doktoryzował się na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. W okresie studiów redaktor naczelny jednodniówki „Faktor” (1975–1979), a później redaktor miesięczników: „Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego” (1991–1997), „Prosto z Ratusza” (1994) i warszawskiego „Nowe Książki” (1983–1988) oraz „Almanachu Lubuskiego Teatru” (1993–2007). Ponadto autor szkiców *Czasopisma literackie młodych 1944–1971* i twórca „Zielonogórskiej Serii Poezji i Eseistyki” (1992–1993) oraz właściciel wrocławsko-zielonogórskiej oficyny wydawniczej AND (1994–1999). Od 2010 roku redaktor

Markiewicz, Konrad Stanglewicz oraz współpracownicy: Irena Kubicka, Lucyna Małachowska-Grabowska, fotoreporter Leszek Krutulski-Krechowicz i grafik (dzisiaj prof. UMK w Toruniu) Witold Michorzewski. Kierownikiem redakcji była Krystyna Kulbicka. Trzeba zauważyć, iż byli to w większości dziennikarze z pierwszego składu redakcji Jednodniówki Studenckiej „Faktor” ukazującej się w Zielonej Górze od 1975 roku¹⁴.

Wytworzony przez część założycieli (skupionych wokół Mincera) kontekst polityczny w efekcie zaszkodził pismu, które ukazywało się na terenie określanym potocznie „czerwona góra”, mało skłonny, aby zaakceptować nadchodzące zmiany. Wydawcą czasopisma była spółka cywilna Alpo, której właścicielem był człowiek spoza branży dziennikarskiej Aleksander Polański. Wśród politycznych patronów należy na pierwszym miejscu wymienić ówczesnego Wojewodę Zielonogórskiego dra Jarosława Barańczaka, wcześniej pracownika naukowego zielonogórskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej.

Z czasem w redakcji pojawili się nowi dziennikarze, m.in. Irena Kubicka (publicystka „Nadodrza”) i Lucyna Małachowska-Grabowska (publicystka i dziennikarka „Gazety Lubuskiej”). Ostatnie wydanie tygodniowe (nr 38) zanotowało pojawienie się w zespole takich osób, jak: Anna Bułat-Raczyńska, Jacek Patalas, Alina Suworow, Grażyna Walkowiak, Mieczysław Więckowicz. Wśród współpracowników znaleźli się: Janusz Ampuła, Sławomir Gowin, Krzysztof Hołyński, Bogdan Kuncewicz, Mirosław Kuleba, Wojciech Mróz (korespondent z Berlina), Maciej Szafrąński.

Jako publicyści współpracowali: Idalia Błaszczuk, Krzysztof Grzegorzówka (Warszawa), Irena Linkiewicz, Waldemar Mystkowski, Zbigniew Ryndak.

„GN” miała też stałych felietonistów: Edwarda J. Mincera (*Prawą marsz*), Czesława Markiewicza (*Roboty budowlane*), Andrzeja Bucka (*Miasto na bocznym torze*), Mieczysława Więckowicza (*Bieg przez plotki*), stałą rubrykę prowadził Jacek Patalas (*Bazar*).

Cykliczne kolumny „GN” tworzyły: *Kronika towarzyska* Zenona Łukaszewicza, literacki *Drugi obieg* Roberta Gromadzkiego, kolumna *Poeci Rocka* w tłumaczeniu Marka Zgaińskiego, relacje korespondentów zagranicznych z Moskwy i Berlina, rysunki Andrzeja Mlecзки, kolumna historyczna *Na tropach dawnej Zielonej Góry* prof. dra hab. Jerzego Piotra Majchrzaka, okienko z wierszem *Promocje Nowej*, satyryczna strona *Zimna kurka* redagowana przez artystów kabaretu *Zaś*, humorystyczna szpalta *Nowy organ* J. Patalasa zawierająca limeryki autora i *Kącik jednego wiersza*. W „GN” publikowali także Romuald Szura oraz początkujący dziennikarze, np.: Marek Zgaiński, Mirosław Kuleba i Sławomir Gowin.

naczelną kwartalnika literacko-kulturalnego „Pro Libris”, półrocznika „Bibliotekarz Lubuski” i „Zielonogórskich Studiów Bibliotekoznawczych”.

¹⁴ A. B u c k, *Zielonogórskie czasopisma studenckie 1975–1980*, [w:] *Oblicza prasy Ziemi Zachodniej w latach 1945–2012*, red. A. Buck, P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2013, s. 128–152.

Już we wrześniu 1990 roku Wydawca podjął decyzję o przekształceniu pisma w dziennik. Redakcja w ostatnim wydaniu tygodnika (nr 38) stwierdziła: „To już ostatni numer tygodnika”. I dalej: „Z ogromną przyjemnością informujemy, że już w poniedziałek, 1 października, ukaże się sygnałny numer nowego, codziennego pisma”. W numerze zerowym dziennika pisano:

Wydajemy gazetę prywatną, ponadpartyjną. Prywatność nie znaczy prywatą. Pozapartyjność to nie jest polityczna obojętność. Wyrastamy z ducha przemian zapoczątkowanych przez »Solidarność«. Deklarujemy otwartość dla różnych poglądów, pluralizm i tolerancję [...]. Poważnie chcemy traktować kwestie wolności prasy. Następane numery od 8 października. Każdego dnia najświeższe, najważniejsze i najciekawsze informacje z zagranicy, kraju, a przede wszystkim z najbliższego nam terenu. Nie zabraknie dobrego humoru, rozrywki, interesujących felietonów, recenzji, opinii, rzetelnej krytyki. Dziennik będzie niezależny, daleki od jakichkolwiek zabarwień politycznych [...]¹⁵.

Pierwszy numer dziennika „GN” pojawił się na rynku 8 października. Kosztował wówczas 350 złotych, podczas gdy „Gazeta Lubuska” 400 złotych. Redakcja przeniosła swoją siedzibę z zielonogórskiego Rynku 13 na ulicę Westerplatte 30 (dawna siedziba SZSP, później PZU). W tym samym roku redakcja już na stałe znalazła siedzibę w budynku przy alei Niepodległości 22, zajmując jego pierwsze piętro. Wydawca deklarował: „Pragniemy stać się otwartym forum prezentującym zróżnicowane poglądy z poszanowaniem chrześcijańskich wartości [...]. Zamierzamy wydawać dobry dziennik i wierzymy, że cel ten osiągniemy”¹⁶.

„GN” — dziennik redagowało kolegium w składzie: Andrzej Buck (redaktor naczelny), Andrzej Cudak, Konrad Stanglewicz, Mieczysław Więckowicz (zastępcy redaktora naczelnego), Andrzej Gajda i Jolanta Sadowska (sekretarze redakcji). Powołano też redakcję w Gorzowie Wielkopolskim (Janusz Ampuła), w Głogowie (Edward Jabłoński, później Anna Białęcka), w Lubinie (Miroslaw Drews). „Gazeta” ukazywała się początkowo w czterech mutacjach pn. „Zielonogórska Gazeta Nowa”, „Gorzowska Gazeta Nowa”, „Głogowska Gazeta Nowa”, „Lubińska Gazeta Nowa”.

Zespół redakcyjny powiększył się w okresie największego rozwoju do 100 etatów. Stanowili go publicyści z okresu, kiedy „GN” była tygodnikiem (posiadający swój rodowód w zielonogórskiej prasie studenckiej), dziennikarze — jak ich złośliwie nazywano — „spadochroniarze” z „Gazety Lubuskiej” (Anna Bułat-Raczyńska, Roman Siuda, Alfred Siatecki, Jolanta Sadowska, Ewa Tworowska-Chwalibóg i in.), piszący — niezrzeszeni (Bogdan Kuncewicz, Miroslaw Kuleba, Jacek Korczak-Mleczko, Małgorzata Stolarska, Wojciech Śmigielski i in.), dziennikarze wywodzący się z Radia Zachód (Czesław Markiewicz, Maciej Szafranski, Grażyna Walkowiak i in.) oraz debiutanci, którzy wówczas stawiali pierwsze kroki w zawo-

¹⁵ Zob. „Zielonogórska Gazeta Nowa” 1990, nr 0, s. 1.

¹⁶ Zob. tamże.

dzie dziennikarskim (Andrzej Grzybowski, Barbara Kuraszkiewicz-Machniak, Alina Suworow-Piotrowska, Jarosław Walerczak). Ciekawym przykładem kariery dziennikarskiej jest casus red. Eugeniusza Kurzawy, absolwenta zielonogórskiej WSP, który na zaproszenie Redakcji wrócił do Zielonej Góry z Suwałk i Białegostoku (gdzie pracował po studiach w tamtejszej prasie — „Krajobrazy”, „Gazeta Białostocka”) by zostać sekretarzem redakcji „GN”. W mutacji gorzowskiej pojawili się m.in. Janusz Ampuła, Andrzej Cudak, Grażyna Cudak, Dorota Frątczak, dr Krystyna Kamińska, Zenon Nowopolski, Włodzimierz Opanowicz, Andrzej Włodarczak. W mutacji głogowskiej dominowali: Anna Białęcka, Edward Jabłoński i Joanna Lehman. Felietony pisywali: Sławomir Gowin (*Felieton antypolityczny*), Zbigniew Ryndak (*Na gorąco*), Czesław Markiewicz (*Roboty budowlane*), Edward Mincer (*Prawą marsz*), Zenon Łukaszewicz (*Veni Vidi*), Jolanta Sadowska (*Bliżej słowa*), Bronisław Słomka (*Białe i Czarne*). Z ciekawszych rubryk wówczas redagowanych wymienić należy: *Pop news*, czyli korespondencje Wojtka Mroza z Berlina. Bardzo merytoryczny był dział sportowy: Roman Siuda, Mieczysław Więckowicz, Krzysztof Hołyński i Marek Staniszewski. Nowi fotoreporterzy, którzy pojawili się w redakcji to: Krzysztof Mężyński i Marek Woźniak.

Zespół redagujący „GN”, po przekształceniu ją w dziennik, miał bardzo precyzyjny projekt układu codziennych i świątecznych wydań. Wyglądał on następująco:

- **poniedziałek**: rozmowa Nowej, komentarz Nowej, sonda Nowej, Nie lubię poniedziałków, pogoda, weekend w polityce, kryminałki, listy..., Terenowa Gazeta Nowa, Miejska Gazeta Nowa, Sportowa Gazeta Nowa, Polityczna Gazeta Nowa, Mini Nowa, Rozrywkowa Gazeta Nowa.
- **wtorek**: rozmowa Nowej, komentarz Nowej, sonda Nowej, pogoda, kryminałki, listy..., Terenowa GN, Miejska GN, Sportowa GN, Wolny Kwadrat (Poezja Rocka, Gorąca Trzydziestka), Mini Nowa, Rozrywkowa GN.
- **środa**: rozmowa Nowej, komentarz Nowej, sonda Nowej, pogoda, kryminałki, listy..., Na gorąco, Terenowa GN, Miejska GN, Sportowa GN, Kresowa GN, Misz Masz, Motoryzacyjna, Mini Nowa, Rozrywkowa GN.
- **czwartek**: rozmowa Nowej, komentarz Nowej, sonda Nowej, pogoda, weekend w polityce, kryminałki, listy..., Terenowa GN, Miejska GN, Sportowa GN, Kawiarnia Sportowa, U Seniora, Mini Nowa, Rozrywkowa GN.
- **piątek**: Magazyn.
- **sobota/niedziela**: Weekend.

Atutem „GN” (nakład wydań codziennych wahał się w przedziale 40–60 tysięcy egz.) stał się *Magazyn* (ukazujący się w piątek, drukowany techniką offsetową w Drukarni Prasowej w Poznaniu od nr 39/1990 (30.11–2.12), którego nakład osiągnął 200 tysięcy egzemplarzy. Wydawca uruchomił też wydanie sobotnie, które nazwano *Weekend*. Pomysłem redakcji były pojawiające się w wydaniach codziennych wkładki tematyczne, jak np. *Wolny Kwadrat*, *Domowa GN*, *Rodzinna GN*, *Sportowa GN*, *Towarzyska GN*, *Elitarna GN*. Warto zwrócić uwagę na kolumnę *Bussines Nowa*,

redagowaną przez mec. Macieja Bobrowicza i Biuro Doradztwa Prawnego LEX. *Kącik Prawniczy Biznesmena* prowadził inny znany prawnik mec. Andrzej Rychlik. Porady prawnych udzielał również na łamach gazety mec. Benedykt Banaszak.

Codziennie ukazywały się też mutacje: zielonogórska, głogowska, gorzowska i lubińska GN. Była też żarska GN.

Od października 1991 roku wprowadzono pomysł wydawania comiesięcznego dodatku do gazety pn. „Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego”¹⁷. Jego redaktorem był Lucjan Fokszan, historyk sztuki.

Wydawcą „Informatora Kulturalnego Województwa Zielonogórskiego” na zlecenie salonu BWA była „GN”, która początkowo wydawała go w formie comiesięcznego, bezpłatnego dodatku do wydania głównego. Pierwszy numer ukazał się w październiku 1991 roku. W listopadzie tytuł uzupełniono o określenie „Sportowy”, a w kolejnym miesiącu „Turystyczny”. I w ten sposób ukształtowała się publikacja o tytule „Informator Kulturalny, Sportowy i Turystyczny Województwa Zielonogórskiego”.

Od września 1992 roku informator wydawano i kolportowano już niezależnie od gazety, w cenie 3 tys. zł, w bardziej poręcznym formacie B-5, z kolorową, kredową okładką, w objętości 26 stron. Od numeru 6 wychodził on z podtytułem miesięcznik „GN”. Na pierwszej stronie okładki widniało okienko ze spisem treści. Od numeru 9 dodano kolejny element do tytułu pisma i nazywał się on „Informator Kulturalny, Sportowy, Turystyczny i Usługowy Województwa Zielonogórskiego” poszerzając jego zawartość o usługi handlowe. Od numeru listopadowego na pierwszej stronie wprowadzono nazwy ośmiu działów tematycznych: galeria, muzea, teatr, muzyka, domy kultury, film, turystyka i biblioteki (ten podział zachował się już do końca 1998 roku). Wówczas też, od numeru grudniowego, na winiecie informatora pomieszczono 13 herbów miast województwa zielonogórskiego — Gubina, Krosna Odrzańskiego, Lubuska, Nowej Soli, Sławy, Sulechowa, Świebodzina, Szprotawy, Wolsztyna, Zbąszczyca, Zielonej Góry, Żagania i Żar. Pismo drukowano zaś w Spółdzielni Poligraficznej w Żarach.

W zależności od okresu ukazywania się informator zawierał kalendarz wydarzeń kulturalnych i sportowych w Zielonej Górze, okolicy i w województwie lubuskim. W późniejszym okresie był wydawany przez Regionalne Centrum Animacji Kultury. Nazwę zmieniono na „Zielonogórski Informator Kulturalny”, którego redaktorem naczelnym był A. Buck, później na „Lubuski Informator Kulturalny”.

„GN” w czasie swojego ukazywania się stała się przyspieszonym motorem napędowym zmian w „Gazecie Lubuskiej” — jak stwierdził znany w felietonista tej gazety publikujący pod pseudonimem Andabata (Henryk Ankiewicz).

¹⁷ Informator początkowo wydawała „Gazeta Nowa” na zlecenie BWA, a później Regionalne Centrum Animacji Kultury. Por. R. Rudia, *Informatory Kulturalne jako miejskie i wojewódzkie biuletyny informacyjno-artystyczne na Ziemi Lubuskiej (1969–2015)*, „Zielonogórskie Studia Bibliotecznoznawcze” 2017, z. 8, s. 149–174.

Niepodważalną zasługą wydawcy „GN” było wprowadzanie do procesu wydawniczego nowych technologii. Komputeryzacja, łączy modemy pomiędzy redakcjami i oddziałami, wyeliminowanie papieru z pracy redakcyjnej, to istotny postęp technologiczny. W budynku redakcji przy alei Niepodległości 22 produkcję gazety kończyła nowoczesna fotonaświetlarka. W Drukarni Prasowej przy ulicy Reja 5 wykorzystano również z nowoczesnej wówczas technologii fotopolimerów. W ten sposób „GN” jako pierwsza wprowadziła na rynek lubuskiej prasy nowoczesną technologię redagowania i drukowania współczesnej gazety. Odeszła od typografii i tzw. składu gorącego. Nieco później proces ten objął „Gazetę Lubuską”.

Należy jeszcze pamiętać o innym ważnym dla historii lubuskiej prasy aspekcie. To „GN” sięgnęła po latach do dobrej tradycji ukazywania się prasy zielonogórskiej na rynku głogowskim i wprowadziła nań ponownie lubuski tytuł, który musiał podjąć rywalizację o czytelnika z ukazującymi się gazetami wrocławskimi.

„GN” wprowadziła na rynek dziennikarski wiele nowych ciekawych nazwisk (m.in.: Sławomir Gowin, Barbara Kuraszkiewicz-Machniak, Robert Kowalik, Krzysztof Fedorowicz, Małgorzata Stolarska i in.). Trzeba jednak stwierdzić, że zespół nie był tworem jednolitym.

Istotnym zagadnieniem dla historii „GN” były niekonwencjonalne na medialnym rynku lubuskim działania marketingowe. Głównym ich przykładem jest tzw. „zdrapka” czyli loteria, którą zaproponowano czytelnikom. „GN” wzorowała się i korzystała z doświadczeń „Expressu Łódzkiego”, która to gazeta wcześniej zrealizowała taki projekt. Wydawca „GN” jednak nie rozumiał, że wprowadzanie do procesu marketingowego bardzo modnych wówczas na Zachodzie Europy „zdrapek” przyniesie w końcowym efekcie tylko częściowy wzrost nakładu, niewspółmierny do nakładu podczas trwania loterii. Loterię uruchomiono, nieprawidłowości w jej organizacji w rezultacie stały się bezpośrednią przyczyną procesu utraty zaufania do „GN”, a ujmując rzecz w procesie zdarzeń, zaprzestania ukazywania się „GN”. Brak zrozumienia tych mechanizmów przez pierwszego wydawcę, Alpo s.c. i po ujawnieniu w 1992 roku przez „Gazetę Lubuską” nieetycznych posunięć wydawcy i organizatora zdrapki Alpo s.c. spowodował, że zdecydowana większość czytelników „GN” przestała ją kupować.

W konkurencyjnej „Gazecie Lubuskiej” jeszcze w czasie trwania loterii ukazał się cykl notatek prasowych dotyczących loterii „Lotto Nowa” i ośmieszających ją. Począwszy od tekstu *Cud gazety? poprzez Cztery nieprawdy i trzy prawdy, Prawdy, nieprawdy i fantazja, Jasnowidz czy szczęściarz?, Zabawa w myszkę i drzewko chwyciła, Drzewko i myszka..., czyli wyręczamy loterię, Myszka czy liść, Nie drapać lecz podświetlać, aż po W tym szaleństwie jest metoda, w tej metodzie jest sposób na... szmal*. Opisano w nich zabieg marketingowy przeniesiony z francuskich gazet wydawanych przez magnata prasowego Roberta Hersanta i zastosowany w promocji „GN”. Nieprzejrzystość i wskazane nieetyczne zabiegi Organizatora w dystrybucji nagród doprowadziły do nagłego, katastrofального dla Redakcji (utra-

ta zaufania) i Wydawcy (ogromny spadek sprzedaży) kryzysu. „GN” znalazła się na skraju bankructwa.

W wyniku porozumienia z Wydawcą część zespołu redakcyjnego podjęła wysiłek restrukturyzacji pisma, które — jak wspomniano — przynosiło straty. Po trzech miesiącach, kiedy to się udało i nastąpił proces stabilizacji pisma, pomimo obietnic złożonych zespołowi, wydawca postanowił sprzedać tytuł wydawcy poznańskiego „Głosu Wielkopolskiego”, Oficynie Wydawniczej „Głos Wielkopolski”. Jeszcze pod koniec roku 1992 Zarząd „GN” skierował do Aleksandra Polańskiego pismo w sprawie „dżentelmeńskiej umowy” zawartej pomiędzy wydawcą a zespołem „GN” dotyczącej „uzdrowienia” gazety¹⁸. Zarząd informował, że dwa postawione przed nim zadania zostały wykonane. Chodziło o „wprowadzenie programu oszczędnościowego” i „znalezienie nowego wydawcy gazety”. Pomimo tego szef Alpo s.c. bez porozumienia z dziennikarzami podjął rozmowy w Poznaniu i sprzedał tytuł. Stało się to 1 lutego 1993 roku. Tego dnia w wydaniu gazety anonsował to Redaktor Naczelny i Prezes OW „Głos Wielkopolski”: „Nie przekreślając przeszłości zabieramy z niej tylko to, co w Gazecie najcenniejsze — młody, ale już doświadczony zespół dziennikarski.” Ten ostatni stwierdzał: „Mamy ambicję wydawania dziennika o ponadregionalnym zasięgu”.

Po przejściu gazety Prezes OW „Głos Wielkopolski” Marek Marian Przybylski rozpoczął politykę „ugłosowienia” „GN”. Jej celem było przeniesienie doświadczeń redakcyjnych i estetycznych „Głosu Wielkopolskiego” do „GN”. Miało to gwarantować sukces. Na początek zorganizował Galę w Lubuskim Teatrze, m.in. z udziałem Hanki Bielickiej. Wydanie dziennika z 22 lutego 1993 roku zawierało tzw. „numer galowy”. Próbą przenoszenia edytorskich doświadczeń poznańskiej Oficyny Wydawniczej „Głos Wielkopolski” była zmiana sposobu łamania czasopisma z tzw. kolankowego na blokowy, co wpływało na dynamikę wyglądu stron gazety (czytelnik zielonogórski nie był do takiego statycznego łamania przyzwyczajony). Kolejną inicjatywą było dodawanie do wydań „GN” samoistnego dodatku pn. „Arkusze”, redagowanego przez poznańskie środowisko literackie, m.in. Bogusławę Latawiec i Edwarda Balcerzana. Jednak m.in. ze względu na to, że zamieszczano w nim głównie teksty autorów związanych ze środowiskiem poznańskim „Arkusze” nie znajdował szerszego odbioru w Lubuskiem.

Po prawie półrocznych próbach i zabiegach wydawcy z Poznania, zakończonych połowicznym sukcesem, postanowił on sprzedać tytuł spółce zajmującej się handlem winem, której właścicielem był Lech Daniłowicz.

6 lipca nastąpiły zmiany w kierownictwie redakcji. Z funkcji redaktora naczelnego, po przeszło trzech latach, zrezygnował Andrzej Buck. Jego miejsce zajęła

¹⁸ Kopia pisma znajduje się w prywatnym archiwum Andrzeja Bucka.

dziennikarka, m.in. publicystka i reportażystka dwutygodnika „Nadodrze” Halina Ańska-Skarbek, mająca duże doświadczenie zawodowe¹⁹.

Gazetę przejął — jak wspomniano — nowy wydawca, spółka Roko joint venture. Od 130 (708) numeru „GN” skład kolegium redakcyjnego tworzyli też: Roman Siuda, który był zastępcą redaktora naczelnego i Janusz Klimenko, który pozostał sekretarzem redakcji.

Ostatnie, 166. wydanie „GN” ukazało się 26 sierpnia 1993 roku²⁰. W sumie od 1990 r. wyszły 744 numery gazety i tygodnika, w tym osiem dodatków specjalnych. Nowa redaktor naczelna deklarowała:

Przy winiecie pojawi się słowo „expres”. Winieta jest niebieska. Zastanawiam się nad wprowadzeniem nowego koloru. Chciałabym, aby treść publikacji była bliższa sprawom ludzkim. Chciałabym również rozwinąć takie formy dziennikarskie, jak reportaż, felieton, komentarz (...) ²¹.

Zanim pismo zmieniło nazwę na „Codzienny Ekspres Zachodni” i zarządzał nim sprowadzony z Warszawy Dariusz Wilczak²², nowa redaktor naczelna próbowała dokonać zmian, które zakończyły się niepowodzeniem.

W ostatnim wydaniu z 26 sierpnia 1993 pisano:

Dziś oddajemy do Waszych rąk ostatni numer GN. Z dniem jutrzejszym GN przestaje istnieć. Jej miejsce na rynku prasowym zajmie »Codzienny Express Zachodni«. Wcześniej nowy tytuł reklamowano w sposób następujący: „Ze wschodem słońca kupuj »Codzienny Express Zachodni«”.

Po zaprzestaniu wydawania „GN” w artykule zamieszczonym w konkurencyjnej „Gazecie Zachodniej”²³ pt. *O czym nie chciał mówić Buck*, dwie dziennikarki:

¹⁹ Halina Ańska-Skarbek (1936–1993) przed przyjazdem do Zielonej Góry w 1970 r. pracowała w prasie kieleckiej. W Zielonej Górze najpierw była korespondentką „Sztandaru Młodych”, a od 1972 r. publicystką w dwutygodniku „Nadodrze”. Interesowała się przede wszystkim problematyką kulturalną. Na krótko przed śmiercią została redaktorem naczelną „Gazety Nowej”, której tytuł zmieniła na „Codzienny Ekspres Zachodni”. Jest autorką albumu o festiwalach piosenki radzieckiej *Ludzie i piosenki* (1984). Wspólnie ze Zdzisławem Gruberskim napisała zbiór fraszek winobraniowych *Rymy winne i nie-winne* (1974 i 2006).

²⁰ Zob. „Zielonogórska Gazeta Nowa” 1993, nr 166 (744).

²¹ W „Nowej” będzie odnowa. Rozmowa z Haliną Ańską-Skarbek, „Gazeta Zachodnia” nr 57 (8 lipca), 1993.

²² Dariusz Wilczak (ur. 1961) ukończył etnografię na Uniwersytecie Łódzkim i studium dziennikarskie na Uniwersytecie Warszawskim. Był reportażystą i autorem słuchowiska. W 1991 r. ukazała się jego książka *Pajęczyna. Syndrom bezpieczeństwa* napisana wspólnie z Barbarą Stanisławczyk. W latach późniejszych był jeszcze m.in. dziennikarzem tygodnika „Newsweek” oraz wydał kolejne cztery książki o tematyce politycznej, m.in. *On Kwaśniewski* wspólnie z Grzegorzem Indulskim w 2005 r. i *Generallissimus* o Wojciechu Jaruzelskim w 2011 r.

²³ W „Gazecie Zachodniej” Barbara Niemier i Agnieszka Stawiarska opublikowały artykuł *O czym nie chciał mówić Buck* (22 września 1993, s. 3).

Agnieszka Stawiarska i Barbara Niemier próbowały dokonać oceny przyczyn niepowodzenia projektu osadzenia na rynku lubuskim drugiej, alternatywnej gazety codziennej. Autorki zebrały wypowiedzi niektórych dziennikarzy redagujących „GN”.

Oto niektóre z wskazywanych przyczyn zaprzestania wydawania „GN”:

- niezbyt precyzyjnie sformułowany program „GN”, wskazywano na zbytne upodobnianie się „Nowej” do „Lubuskiej”,
- przekształcenie tygodnika w dziennik, bowiem tygodnik miał szansę zastąpić nieistniejące już wtedy „Nadodrze”,
- zbyt duża ingerencja wydawcy w procesy redagowania gazety, przeinwestowanie:

Redaktor Mieczysław Więckowicz: „Polański zaczął ingerować w kształt gazety, treść i zawartość, gdy wzrósł jej nakład w trakcie publikowania loterii. — Uwierzył, że wie, jak się robi gazetę. — Wydawca »Głosu Wielkopolskiego« pod płaszczykiem transakcji kupna »Nowej« zamierzał stworzyć rynek zbytu dla »Głosu«. Przeliczył się z kosztami. Gazeta przynosiła straty. Na koniec dopisało mu szczęście i mocno deficytową gazetę sprzedał po bardzo korzystnej cenie”.

- nieprofesjonalny i nieprzejrzysty sposób przeprowadzenia loterii prasowej (Lotto-Nowej), zbyt duże oczekiwania i niecierpliwość Wydawcy:

Właściciel Aleksander Polański: „Zainwestowałem w »Nową« duże pieniądze, a zespół to zmarnował”.

Dziennikarz Robert Kowalik: „Płaciliśmy frycowe za błędy, z których największym była loteria-zdrapka. Po niej nakład piątkowego Magazynu spadł ze 100 tysięcy do 40 tys. Nigdy już nie odzyskaliśmy zawiedzionych czytelników, którzy czuli się zawiedzeni...”

Redaktor Janusz Ampuła: „Ludzie kupowali gazetę dla kuponu loterii, a nie dla treści. Kiedy skończyła się zabawa w loterię, przestali kupować gazetę”.

- brak zrozumienia rynku dla istnienia więcej niż jednego dziennika w ofercie wydawniczej, do tej pory w przeciwieństwie do innych województw w Lubuskim istniał tylko jeden dziennik,
- zbyt mała otwartość społeczeństwa województwa lubuskiego na zmiany polityczne po roku 1989,
- stereotyp powtarzalnych zachowań czytelników prasy w tym regionie zawarty w zdaniu *Kupuję codziennie „Zielonogórkę” i „Sporty”*.
- niejednolity zespół dziennikarski złożony z debiutantów i „spadochroniarzy” z „Gazety Lubuskiej”, konglomerat dziennikarzy radiowych i prasowych oraz publicystów.

Po śmierci Haliny Ańskiej, redaktor naczelnej, gazetą — jak wspomniano — od października 1993 roku zaczął kierować Dariusz Wilczak. Wydawca wiązał z nim duże nadzieje. Pod koniec lipca 1994 roku gazeta przestała ukazywać się jako

dziennik²⁴. Ostatni numer gazety ukazał się 29 lipca 1994 roku. Do tego czasu wyszło łącznie 147 numerów wraz z 24 wydaniem magazynu weekendowego „Extra”. Recepcję odbioru proponowanej czytelnikom nowości podpowiadała redakcja: „*Extra*” — tygodnik dla całej rodziny będzie pismem lekkim, łatwym i przyjemnym. Z dużą ilością reportaży o regionie i żyjących tutaj ludziach. Nie zabraknie w nim rozrywki i poradnictwa²⁵. Powrócono do koncepcji edycji tylko tygodnika pod tytułem „Extra”. Tygodnik, we wrześniu 1994 r., po wydaniu 8 numerów, przestał się ukazywać. Etapy rozwoju GN:

„Gazeta Nowa”: tygodnik od 1 stycznia 1990 r. Wydawca ALPO S.C.

„Gazeta Nowa”: dziennik od 8 października 1990 r. Wydawca ALPO S.C.

„Gazeta Nowa”: 1 lutego 1993 r. Wydawca Oficyna Wydawnicza „Głos Wielkopolski”.

„Gazeta Nowa”: 6 lipca 1993 r. Wydawca Roko joint venture.

Ostatnie wydanie „Gazety Nowej”: 26 sierpnia 1993 roku. 27 sierpnia, pierwszy numer „Codziennego Ekspresu Zachodniego”.

Bibliografia

And., *Gazeta Nowa 1990–1993*, „Pro Libris” 2010, nr 1(30), s. 89–91.

Buck A., *Funkcje zielonogórskiego środowiska prasowego*, [w:] *Zielona Góra jako ośrodek kultury*, red. E. Hajduk, Zielona Góra 1987, s. 91–100.

Buck A., *Zielonogórskie czasopisma studenckie 1975–1980*, [w:] *Oblicza prasy Ziemi Zachodnich w latach 1945–2012*, red. A. Buck, P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2013, s. 128–152.

Kunicka K., Kunicki B., Szczepański J., *Prasa gorzowska w latach 1945–1985*, Gorzów 1987.

Piasecki A.K., *Lubuska czwarta władza. Środki społecznej komunikacji w województwie lubuskim*, Zielona Góra 2000.

Rudiak R., *Życie literackie na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–2000*, Zielona Góra 2015.

Rudiak R., *Literackie formy i gatunki na łamach „Gazety Nowej”, „Codziennego Ekspresu Zachodniego” i tygodnika „Extra” w latach 1990–1994*, „Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze” 2015, z. 7.

²⁴ Redakcja, *Ostatni taki Ekspres*, „Codzienny Ekspres Zachodni” 1994, nr 147 (235), s. 1. Od sierpnia 1993 r. ukazał się 235 razy.

²⁵ Tamże.



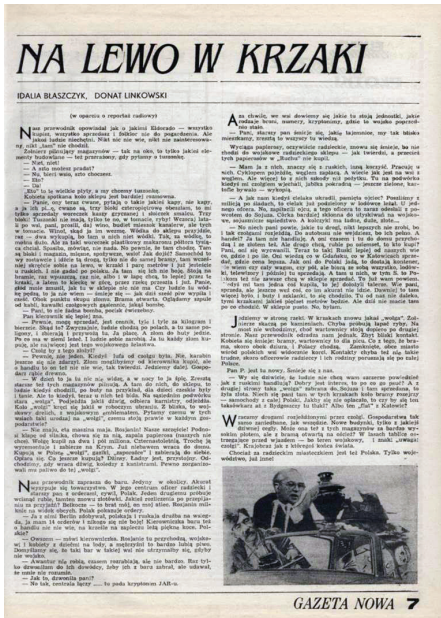
Ryc. 1.

Tygodnik „Gazeta Nowa”, nr 1/90



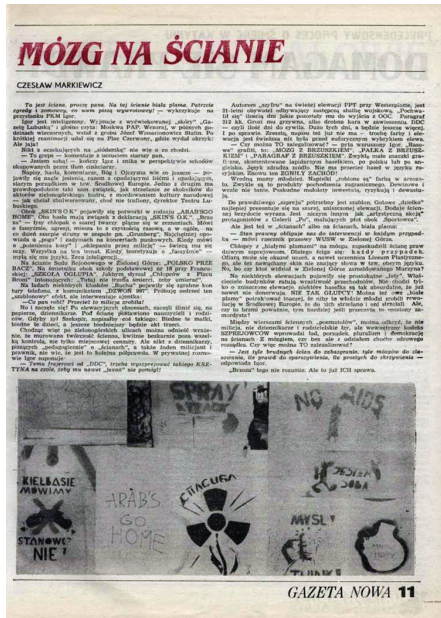
Ryc. 2.

Przykładowa strona tygodnika



Ryc. 3.

Przykładowa strona tygodnika



Ryc. 4.

Przykładowa strona tygodnika



Ryc. 5.

Numer „zerowy” dziennika „Gazeta Nowa”



Ryc. 6.

Pierwszy numer dziennika „Gazeta Nowa”



Ryc. 7.

Przykład rozmieszczenia materiałów na łamach „Gazety Nowej”



Ryc. 8.

„Towarzyska Gazeta Nowa” — codzienna wkładka tematyczna



Ryc. 9.

Przykładowy layout „Gazety Nowej”



Ryc. 10.

Piątkowy Magazyn „Gazety Nowej”



Ryc. 11.

Magazyn „Gazety Nowej”



Ryc. 12.

Przykładowa strona Magazynu „Gazety Nowej”